Rok 35 Poznań, czwartek 19 lipca 1917. Nr. 161

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach kwart. 2.10 mk., z odnosz. do domu 2.52 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., mies. 50 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Położenie.

Znana rezolucja pokojowa stronnictw większości została już formalnie przedłożona parlamentowi, który najbliższe swe posiedzenie odbędzie jutro w czwartek. O cofnięciu jej lub zrezygnowaniu z niej nie ma mowy, jak podnosi „Berliner Tageblatt“. Jakie wobec niej stanowisko zajmie nowy kanclerz, dotąd nie wiadomo. Gdy jeszcze przedwczoraj głoszono, że gotów jest ją przyjąć, to dziś donoszą, że dr. Michaelis skłonny jest wprawdzie do złożenia oświadczenia w duchu tej rezolucji, ale nie oświadczył jeszcze gotowości do przyjęcia jej w takiej formie, w jakiej przedłożył ją parlament. W każdym razie przyjęcie rezolucji przez większość parlamentu jest, jak ponownie podnosi „Berliner Tageblatt“, zupełnie zapewnione.

Rezolucja spotyka się jednak z silną opozycją ze strony wszechniemieckiej. I tak na zebraniu mężów zaufania wydziału niezależnego dla niemieckiego pokoju, na które przybyli członkowie ze wszystkich części Niemiec, powzięto następującą uchwałę:

„Czasy są ciężkie, ale zwycięstwo pewnem!“ obwieścił przed kilku dniami ludowi niemieckiemu feldmarszałek Hindenburg. Niezależny wydział dla niemieckiego pokoju podnosi więc jaknajostrzejszy protest, przeciwko słabostkowej rezolucji pokojowej większości parlamentu. Przyjęcie tej rezolucji nie skróciłoby wojny, ale przedłużyło ją w nieskończoność, ponieważ wzmocniłoby chęć do walki i zwycięstwa u wrogów, a złamało ją u ludu niemieckiego. Pokój „rozsądku“, o którym większość parlamentu marzy, wykreśliłby na zawsze państwo niemieckie z szeregu pierwszorzędnych mocarstw i spowodowałby bezprzykładny ekonomiczny upadek i ogólną nędzę, mianowicie pomiędzy pracującą klasą. Niezależny wydział dla niemieckiego pokoju zaprzecza wytrawnemu w innych stosunkach parlamentowi prawa zatracać w taki sposób przyszłość niemieckiego ludu. Lud nasz w obecnej chwili, w której chodzi o istnienie lub zagładę, pragnie widzieć przyszłość swą zabezpieczoną, a nie poświęconą intrygom o przewagę stronnictw. Lud niemiecki ma niezachwiane zaufanie do dowódców armji i floty i oczekuje, by wreszcie i polityczne przywództwo dostało się w pewne i silne ręce, zdatne ujawnić niemiecką siłę i politykę całemu światu. Wtedy, czego jesteśmy pewni, wytrwa w woli zwycięstwa, zniesie wszystkie niedostatki i poniesie każdą ofiarę.“

Tyle uchwała Wydziału niezależnego. Czy będzie miała jaki wpływ na przebieg obrad w parlamencie, to się dopiero pokaże.

Donoszą dalej, że są w biegu usiłowania — a inicjatorem ich ich jest pewien poseł centrowy — ażeby parlament po wysłuchaniu jutrzejszej mowy kanclerskiej za pomocą „wotum“ wypowiedział swe zdanie, co sądzi o myśli przewodniej przyszłej polityki Rzeszy, jaką nowy kanclerz zamierza prowadzić. „Berliner Tageblatt“ zwraca wobec tego uwagę, że regulamin parlamentarny nigdzie nie przewiduje możliwości takiego „votum“. Ale choćby formalnie dało się to przeprowadzić, to stronnictwa lewicowe głosować będą przeciwko temu. Stronnictwa te wychodzą z założenia, że byłoby nierozsądnem, aby kanclerzowi, który jest dopiero nowicjuszem w swym urzędzie, dawać natychmiast „wotum“ zaufania, albo też choćby tylko, warunkowe „wotum“ nie zaufania. Pozatem jednak parlament skorzysta ze sposobności, aby tak mowę kanclerską, jak i całe wewnętrzne i zagraniczne położenie omówić bardzo obszernie i dlatego nie tylko w czwartek, ale i w piątek toczyć się będzie w Izbie wielka polityczna dyskusja. Następnie odroczy się parlament do 20 września. Ponieważ nowy kanclerz nazywa się Michaelis, więc dowcipnisie powiadają, że będą to parlamentarne wakacje Michałowe.

Niewyjaśnioną jest jeszcze rzeczą, kto zostanie sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych. Wszechniemcy forytują z całą energją kandydaturę admirała Hintzego, o której już wczoraj pisaliśmy. Wysuwa się również kandydatura dotychczasowego sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych dr. Helffericha. Przeciwko tej ostatniej kandydaturze, forsowanej również przez wszechniemców, zamierzają socjaliści wystąpić z całą energją.

Wiadomo, że pięciu ministrów pruskich podało się do dymisji. Sprawa ta dotąd także niezałatwiona. Niektórzy z nich, teraz po ustąpieniu p. Bethmann - Hollwega, nie chcą ustępować. Panowie ci, jak donosi „Berliner Tageblatt“, pogodziliby się wprawdzie z reformą sejmowego prawa wyborczego, ale staraliby się możliwie zapchnąć jak najdalej tę reformę.

Przedstawiciel Koła Polskiego wiceprezes Seyda u Hindenburga.

W szeregu reprezentantów stronnictw parlamentarnych, z którymi w piątek dnia 13 bm. konferował marszałek polny Hindenburg w towarzystwie generała Ludendorffa i sekretarza stanu dr. Helffericha znajdował się także przedstawiciel Koła Polskiego wiceprezes Seyda. Na konferencji tej omawiano szczegółowo ogólne położenie wojenne, które według oświadczeń głównego dowództwa armji jest pod każdym względem zadawalające. Poseł Seyda skorzystał z tej sposobności, aby głównodowodzącemu p. marszałkowi przedstawić dolę robotników internowanych, pochodzących z Królestwa i Litwy, a mianowicie, aby zaprotestować przeciw przymusowym transportom robotników z krajów okupacji, które zwłaszcza w ostatnich tygodniach tak silnie poruszyły społeczeństwo nasze. Pan maszałek Hindenburg oświadczył, iż pragnieniem jego jest, aby dola robotników była jak najlepszą i prosił o szczegółowe dane na piśmie, by mógł wystąpić przeciw nadużyciom, jak również stwierdził, iż przymusowe sprowadzanie robotników sprzeciwia się intencjom jego. Życzeniu p. marszałka co do piśmiennego przedstawienia sprawy stanie się niebawem zadość.



Ławra (klasztor mnichów prawosławnych) w Kijowie, w której podziemiach spoczywają zwłoki świętych rosyjskich.

Komunikat głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 17-go lipca:

Zachodni plac boju:

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: Na wybrzeżu anglicy atakowali po ożywionym w ciągu dnia ogniu pod Lombartzyde, odparto ich.

Wzdłuż frontu na przestrzeni od Noordschote aż do Warneton zwiększyła się akcja artyleryjska do znacznej siły. Także na obydwóch brzegach rzeki Scarpe była ożywiona.

Angielskie ataki rekonesansowe nie powiodły się pod Messines, Hulluck, Gavrelles, Bullecourt i na północy od St. Quentin.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przed południem przy drodze z Laon do Soissons wojska atakujące pułku hanowerskiego wraz z pionierami po ogniu artyleryjskim wtargnęły do linji francuskich, wysadziły w powietrze schrony i działa i wróciły z licznymi jeńcami oraz karabinami maszynowymi do swoich rowów.

Pod Courtecon zdobyto w ataku w nocy na dzień wczorajszy dalszą część pozycji francuskiej Liczba jeńców w tym odcinku zwiększa się przez to na przeszło 450 francuzów.

Krótko przed zmrokiem nieprzyjaciel rozpoczął jak najsilniejszy ogień na pozycje pomiędzy osadą Malvel a Cerny. Potem przedsięwziął przed tym frontem silny atak gęstemi masami wojsk, który się złamał w ogniu i w walce z bliska z jak najcięższemi stratami. Wszystkie niedawno zdobyte pozycje wypróbowana dywizja wschodnio-pruska utrzymuje silnie w swoich rękach.

Na północy od Reims nie powiódł się atak francuzów na zdobyte przez nas rowy na południu od Bois Soulains. Dalszy atak stłumiono naszym ogniem.

Przy górze Poehl i w zachodniej Szampanji powiodło się turyngczykom w zaciętych walkach na petardy wyprzeć francuzów z ostatniej części naszej dawnej pozycji i odeprzeć kilka kontrataków.

Na lewym brzegu Mozy w południe rozpoczął się jak najgwałtowniejszy ogień artyleryjski na wzgórze 304 i linje poboczne. Nasz ogień, skierowany na rowy francuskie, stłumił atak nieprzyjacielski. Tylko niewielu ludzi wyszło z rowów. Dziś rano walka artyleryjska tam znowu się zwiększyła.

Grupa wojsk wyrtemberskiego ks. Albrechta: Nie wydarzyło się nic osobliwego.

Oprócz pięciu samolotów cztery nieprzyjacielskie balony uwięzione zestrzelili nasi lotnicy.

Wschodni plac boju.

Front generała feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego: Ruchliwa akcja bojowa pod Rygą, Dźwińskim i Smorgoniami trwa nadal. Przy przejrzystem powietrzu ogień nad Narajówką był silniejszy niż w dniach ostatnich.

Na południu od Dniestru pułki nadreńskie zajęły teren leśny na północy od Kałusza. Ponieważ także z zachodu niemieckie siły postępowały naprzód, rosjanie opuścili miasto i cofnęli się spiesznie na południowy brzeg Łomnicy.

Z frontu generała pułkownika arcyksięcia Józefa i armji marszałka polnego Mackensena nie ma nic ważnego do doniesienia.

Front macedoński.

Położenie jest niezmienione.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. Urzędowo. Na Oceanie Atlantyckim zatopiły nasze łodzie podwodne znowu pewną liczbę parowców i żaglowców. Wśród tychże znajdują się uzbrojone parowce angielskie „Thirlby“ (2009 ton) i „Matador“ oraz żaglowiec angielski „Lady of the Loke“.

Atak samolotów niemieckich na wyspę Oesel.

Berlin. Urządzenie portowe w Arensburgu oraz rosyjska stacja hydroplanów w Papenholm na wyspie Oesel zaatakowane zostały w ostatnich dniach przez eskadry samolotów wschodniej części Bałtyku kilkakrotnie i skutecznie bomba-

mi. Samoloty powróciły wszystkie bez szwanku.

Ataki angielskie na niemieckie okręty towarowe.

Amsterdam. Holenderska agencja telegr. donosi: Od soboty począwszy wyjechały ogółem trzy grupy niemieckich statków frachtowych z Rotterdamu. Z pierwszej grupy, składającej się z trzech okrętów rozbił się jeden pod Zandvoort, dwa przejechały szczęśliwie. Z drugiej grupy, składającej się z 10 okrętów, jeden zawrócił, cztery zatopione zostały przez anglików, 3 wjechały na mieliznę, dwa z pomiędzy nich palą się, a dwa zostały przez anglików zabrane. Trzecia grupa z 3 okrętów prawdopodobnie powróciła.

Nota niemiecka do Norwegji.

Chrystjania. Wszystkie dzienniki wydrukowały na pierwszem miejscu notę niemiecką, nadesłaną w odpowiedzi w sprawie przewozu materjałów wybuchowych. Dzienniki, omawiające notę, podkreślaja, że odpowiedź podziałała uspokajająco na opinję publiczną w Norwegji, z tego zwłaszcza powodu, jak zaznacza „Aftenposten", że deklaracja rządu niemieckiego wykazuje szczerą wolę utrzymania przyjaznych stosunków pomiędzy Niemcami a Norwegją.

Oświadczenie niemców czeskich.

Praga. W poniedziałek odbyło się nadzwyczajne pełne zebranie niemieckiej rady narodowej, na które także przybyli członkowie izby panów hr. Oswald Thun i hr. Jan Schönborn. Zebranie powzięło jednomyślnie uchwałę, w której zgromadzeni mężowie zaufania oświadczają, że rządowi obecnemu z powodu jego postawy wobec czechów, zwłaszcza z powodu amnestji wyrażają najgorętsze wotum ufności i żądają nieograniczonego prawa decydowania o niemcach czeskich w granicach austrjackiego państwa jednolitego i językiem państwowym niemieckim, dalej żądają utworzenia osobnego obszaru administracyjnego niemiec czeskich ze sejmem własnym. Nigdy nie podporządkują się oni jakiemukolwiek państwu czeskiemu. Jesteśmy — tak kończy się oświadczenie gotowi żądania nasze wywalczyć wszystkiemi środkami.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie z dnia 15-go lipca: Walka artyleryjska toczyła się w okolicy na zachód od Cerny przez cały dzień z mniejszą gwałtownością. Przerywane ostrzeliwanie pierwszych linji w odcinku Craonne. W Szampanji wojska nasze rozbudowały zdobyte przez nas ostatniej nocy pozycję na północ od gór Wysokiej i Poehl. Nieprzyjaciel odpowiadał tylko ogniem działowym. Na zachód od Butte de Mesnil i w Argonach w kierunku Bolante wykonaliśmy skuteczne wycieczki do rowów nieprzyjacielskich i uprowadziliśmy jeńców.

Karta chlebowa we Francji.

Berlin. „Nouvelliste de Lion" donosi z Paryża, że ilość chleba, jaką wyznaczono na dzień i głowę na kartę chlebową, wynosi 500 gramów, dla robotników rolnych zaś 700 do 800 gramów. Jeśliby w przyszłości racja chleba miała być zniesioną, zniesione będą dni bezmięsne.

Kongres masonów.

Bazylea. W depeszy z Paryża „Bas. Nachr." donoszą, co następuje: W Paryżu odbył się w tych dniach kongres związków masońskich z krajów koalicyjnych i neutralnych. Przybyli na zjazd także i delegaci ze Szwajcarji. Kongres zajmował się programem pokojowym, a zwłaszcza organizacją związku narodów, organizacją sądów rozjemczych i sprawą decydowania narodów o swym losie. Zgodzono się na następujące cele pokojowe: 1) Zwrot Alzacji i Lotaryngji; 2) Niepodległość Polski. 4) Niepodległość Czech. 4) Oswobodzenie narodów austrjacko-węgierskich. Do Wilsona i Leona Bourgeoisa wysłano telegramy z życzeniami.

Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie z dnia 15-go lipca: Front zachodni: Na południowy zachód od Kałusza nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie wojska nasze. Wszystkie ataki odparto. Zabraliśmy 16 oficerów i 600 szeregowców do niewoli. W okolicy Podzin (?) wojska nasze wypaly austrjaków z ich pozycji i sprowadziły około 1000 jeńców i karabinów maszynowych. Przy przejściach przez Łomnicę w okolicy Perekińska nieprzyjaciel usiłował odrzucić oddziały nasze na prawy brzeg Łomnicy. Atak nasz pod Hlioki Janen (?) napotyka na gwałtowny opór nieprzyjaciela. Morze Czarne: Nasza łódź podwodna zatopiła w okolicy Bosporu 2 zapełnione galery.

Otwarty list Polaków do ministra Kiereńskiego.

Z Kopenhagi donoszą: Internowani w Bełchtowie oficerowie Polacy w liczbie 272, wysłali pod adresem rosyjskiego ministra wojny Kiereńskiego list otwarty treści następującej:

„Szanowny panie ministrze! Minęły piękne dni rewolucji rosyjskiej. Przestał istnieć znienawidzony nasz wróg i gnębiciel carat. Powstała nowa demokratyczna Rosja, zapowiadająca całemu światu początek raju wolności, równości i braterstwa, uznała prawo do niepodległości zjednoczonej Polski. Zdawało się, że i my jeńcy Polacy będziemy odtąd traktowani jako obywatele przyszłej wolnej Polski. Zbyt śmiałe to były marzenia. Obiecano ulgi jeńcom polakom. Gdzieindziej rodacy nasi korzystają z ulg i to bardzo poważnych prawie od początku wojny. Mieliśmy więc prawo... łudzić się! Zaczęto mówić i pisać o armji polskiej w Rosji, lecz piękny sen sam szybko się rozwiał. Zamiast ulg nastąpiły obostrzenia coraz bezwzględniejsze. Władze i rady robotnicze i żołnierskie współzawodniczyć zaczęły w walce... z jeńcami. I obecnie uciskani „tiaremnym regimentem", tęsknimy za pięknemi czasami „przedrewolucyjnemi". Nie wolno nam nic kupować ani rozmawiać, nawet do fryzjera nie wolno chodzić, nie wolno się kąpać, przechadzka ograniczona w okrutnie złośliwy sposób do minimum i to w kurzu ulicy i to tymczasowo tylko jeszcze. Wzajemne odwiedzanie z koszar do koszar zakazane, wszelkie gry zabronione. Na każdy krok potrzebne pozwolenie konwojujących żołnierzy, często piśmienne władzy, nocne rewizje — oto skromny obraz naszego życia. I mało jeszcze cierpiężycielom odgrażającym się nam i podburzającym ludność do wygłodzenia nas. Zdani jesteśmy na łaskę i nie łaskę wszechwładnych pisarzów i żołnierzy. Komunikacja pocztowa (listy, przesyłki itd.) jedyna pociecha jeńca, znajduje się w opłakanym stanie wobec chciwości i niedbalstwa organów kancelaryjnych.

Wzburzeni do głębi takiem postanowieniem, rozłączeni i bezsilni, bezwzględnie sponiewierani i wyzyskiwani zwracamy się do szanownego pana ministra z jedną skromną prośbą: Aby rząd wolnej Rosji, tyle obiecujący polakom, wyświadczył nam jedno, czego i wrogom swoim, niemcom, nie odmawia — sprawiedliwość.

Obóz jeńców oficerów w Bełchtowie, 17 czerwca 1917 roku".

Pisma rosyjskie prosimy o przedruk.

Z austrjackiej izby posłów.

Z Wiednia donoszą pod d. 14 lipca: W rezolucjach uchwalonych przez czechów i niemców, wszystkie koła parlamentarne zgodnie wyrażają opinję, że na razie nie ma już właściwie mowy o podjęciu prac przygotowawczych dla reformy konstytucji. Wobec tego szybko cała sprawa stała się bezprzedmiotową, tem bardziej, że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia nastąpi dwutygodniowa przerwa w posiedzeniach plenarnych izby, oczywiście także kwestja parlamentaryzacji gabinetu na razie zostanie odroczoną.

Izba posłów wczoraj pracowała pilnie i załatwiała przedłożenie o opodatkowaniu zysków wojennych, które jednak spotyka się w formie uchwalonej przez izbę posłów z oporem w izbie panów. Wobec tego trudno przypuścić, aby już w lecie ustawa ta mogła wejść w życie.

Na posiedzeniu plenarnem przyszło wczoraj do burzliwej demonstracji przeciw posłowi niemieckiemu Heinemu, który, jak wiadomo, wsławił się swoim okrzykiem, że „w Galicij za mało wieszano." Po przyjęciu ustawy o opodatkowaniu zysków wojennych, miało wejść pod obrady, jako dalszy punkt porządku dziennego, sprawozdanie komisji funkcjonarjuszy państwowych o dodatku drożyźnianym. Komisja wyznaczyła na referenta posła Heinego. Kiedy Heine zabierał się do wygłoszenia refaratu, podniosły się okrzyki z ław polskich, na sygnał dany przez prezesa i p. Dąbskiego: „precz ze starszym radcą budowy szubienicy!" Okrzyk ten podjęły wszystkie stronnictwa słowiańskie. Wśród potęgującego się stopniowo rozdrażnienia cała prawica izby demonstrowała przeciw Heinemu, nie dając mu przyjść do słowa. Część członków Koła polskiego podczas tych scen opuściła salę, aby w ten sposób zaznaczyć, że nie przyznaje Heinemu prawa do przemawiania w izbie. Wrzawa trwała przez jakie dziesięć minut. Z rozmaitych stron posłowie domagali się, aby Heine złożył oficjalnie referat. Skończyło się na tem, że p. Heine, nie mógł przyjść do słowa, opuścił trybunę, poczem prezydent izby poddał pod głosowanie sprawozdanie komisji bez tegoż odczytania. Wnioski komisji zostały przyjęte. Zaznaczyć należy, że niemcy podczas tej całej sceny milczeli i żadnem słowem nie protestowali przeciw demonstracji.

Na wczorajszem posiedzeniu izby posłów podczas dysku ji nad sprawozdaniem komisji dla uchodźców przyszło kilkakrotnie do burzliwych scen, a to znów wskutek prowokacji radykałów niemieckich. Podczas mowy ministra Toogenburga, który zresztą bardzo lojalnie stwierdził, że władze, zaskoczone przez wypadki, nie były w stanie podołać zadaniu i że wskutek tego przyszło do zdarzeń nie dających się usprawiedliwić, poseł niemiecki Teufel kilkakrotnie popisywał się prowokacyjnemi okrzykami. Kiedy zawołał: „Niech uchodźcy pracują!" powstała burza protestów, podniosły się okrzyki: Wstydź się pan! jak można napadać na męczenników! Idź pan do baraków!" Wrzawa trwała kilka minut, z wielkim trudem prezydent zdołał przywrócić spokój. Po raz wtóry przyszło do burzliwych scen, gdy poseł Fraissler w swej mowie ubolewał nad tem, że niektórzy uchodźcy nie chcą pracować. Także i tym razem trwało dość długo, nim nastąpiło uspokojenie. Prowokacyjne zachowanie się posłów wszechniemieckich we wszystkich obozach wywołało wielkie oburzenie.

Samodzielność Finlandji.

Sztokholm. Jak donosi dziennik finlandzki „Työmies", sejm finlandzki znaczną większością głosów uchwalił samodzielność Finlandji. Sejm oświadczył, że rząd tymczasowy nie ma prawa decydować o Finlandji i że władzę rządową w kraju reprezentuje senat i sejm. Poseł socjalistyczny Maekely wygłosił wielką mowę, w której napominał młodzież finladzką, ażeby się zbroiła w celu przeciwstawienia się ewentualnym aktom przemocy.

Argentyna a Niemcy.

Berlin. Biuro Reutera szerzy wiadomość, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Argentyną a Niemcami są zerwane. Wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości. Na skierowaną do rządu niemieckiego przez Argentynę notę w sprawie zatapiania okrętów odpowiedzi jeszcze nie udzielono, można się jednak spodziewać, że sprawa ta załatwiona będzie w przyjazny sposób.

Tajemniczy wynalazek.

Berlin. Do „Lokal Anzeigera" donoszą z Rotterdamu: Według „Niuwe Rotterdamsche Couranta", Edison miał dokonać wynalazku nadzwyczaj doniosłego do prowadzenia wojny. Nieznane są żadne szczegóły tego wynalazku, wiadomo tylko, że ma być wyrabiany w fabryce zupełnie odciętej od świata wysokiemi murami, a robotnicy, którzy

---

89

Kto winowajcą?

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Dziękuję panu za pamięć; ale jakim sposobem dowiedziałeś się pan o moim adresie?

— Bardzo łatwo, wskazano mi go w szkole wojennej, zaś odźwierny pański powiedział mi, że udał się pan na ulicę Bosquet.

— Doskonale zrobił. Jestem panu tem wdzięczniejszym, że pańskie postępowanie ze mną mogło zaszkodzić mu w usposobieniu jego przyjaciela.

— Carela?

— Tak.

— Mało mnie on obchodzi.

— Zdaje mi się, że on był dla pana życzliwym.

— Tak, by uchodzić za protektora kolegów i by przez porównanie z niepozornością moją wydawać się tym większym. Ale nie mówmy o nim. Czy nie przeszkadzam panu?

— Wcale nie.

— Nie chciałbym, byś pan uważał mnie za natręta. Jakże idzie pańskie śledztwo?

— Prowadzę je dalej.

Niech pan wierzy mi, że pytam o to nie przez pustą ciekawość, lecz przez szczerą życzliwość. Odkrył pan co nowego od czasu, gdyśmy się widzieli w Rochefontaine? Śledztwo to, jak plan pośredni lub scenarjusz sztuki teatralnej: opowiadanie o niem posuwa je naprzód.

I po tych słowach Monjauriat wygodnie zasiadł w fotelu.

Miał on słuszność. Rajmund na opowiedzeniu mu swych poszukiwań zyskałby podwójnie: uczyniłby jeszcze raz przegląd faktów już wyjaśnionych i wywołałby ze strony słuchacza uwagi, między któremi mogłaby się znaleźć jaka nowa i użyteczna.

Malarz wysłuchał opowiadania porucznika w milczeniu.

— Zgadzam się z pańskiem zdaniem — rzekł w końcu. — Zabójca musi należeć do świata wyższego i zabił komendanta przez zemstę, nie zaś w celu kradzieży. Wszystko przemawia za tem: nietylko spostrzeżenia pańskie, ale i pewne domysły, ponieważ zbrodniarz wtargnął do mieszkania około wpół do jedenastej, wuj zaś pański powrócił w godzinę później, miał więc, gdyby chciał okraść, więcej niż potrzebował czasu do załatwienia się i wycofania się bez obciążenia swojego czynu oskarżeniem o zabójstwo.

— To prawda — zawołał Rajmund.

Przywołał Martina i powtórzył mu ten argument malarza.

Więc panowie przypuszczacie, że zabójca, po dokonaniu zbrodni, mył ręce w garderobie?

— Nie tylko przypuszczamy, lecz jesteśmy tego pewni.

— W takim razie musiało to być około północy?

— Prawie.

— Nie mógł uczynić tego bez światła.

— Miał świecę.

— Jaką świecę? Mówiłeś pan, że sypialny pokój wuja pańskiego oświetlony był wiszącą u sufitu lampką nocną.

— Świecą, stojącą na stoliku, którą wuj zagasił, nim zasnął.

— W jaki sposób zabójca zapalił ją?

— Na stoliku leżało pudełeczko z zapałkami szwedzkiemi. Mój wuj nie używał innych. Zabójca musiał jedną z nich zapalić świecę, albo w tym samym pokoju, albo w garderobie.

— Przekonajmy się — rzekł malarz i kazał zaprowadzić się do garderóbki.

Gdy poszli, malarz uważnie rozejrzał się dokoła.

— Czy tam nie było świec? — zapytał, wskazując dwa lichtarze, umocowane w ścianie po dwóch stronach toalety.

Nie — odrzekł Leguirec, podchodząc do rozmawiających.

Monjauriat nachylił się nad posadzką.

— Czego pan tam szukasz? — zapytał Rajmund.

— Tego — odrzekł malarz, podnosząc niedopalony kawałek zapałki wojskowej i pokazując go porucznikowi. — Powiedziałeś pan przed chwilą, że wuj pański używał zapałek tylko szwedzkich.

Tak. Nawet zabronił Leguirecowi kupować innych.

— Prawda — potwierdził Bretończyk.

— Zabójca — oświadczył Monjauriat — zapalił świecę tutaj zapałką własną.

Ciąg dalszy nastąpi.

się do niej zgodzą otrzymają co prawda, bardzo wysokie wynagrodzenie, muszą się jednak zobowiązać, że w ciągu 10-ciu miesięcy nie wykroczą poza obręb fabryki i nie będą utrzymywali żadnych korespondencji.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 18 lipca.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na głodnych** braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, Poznań Teatralna ul. 2.

* **Zapisy dzieci** na kolonje i na wycieczki półkolonji „Stelli" odbywają się jeszcze tylko do 20 lipca w biurze naszem przy ul. Wilhelmowskiej 24 codzień od 3—5 po południu.

Zarząd „Stelli",
Tow. Kolonji wakacyjnych i stacji sanitarnych T. z. w Poznaniu.

* **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** W czwartek raz jeszcze „Popychadło", sztuka w pięciu odsłonach Jana Szutkiewicza, ciesząca się ogromnem powodzeniem.

W sobotę raz jeszcze „Córka Fabrycjusza".

Początek przedstawień o godz. 7 i pół.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **Podrożenie chleba po żniwach.** Podług przypuszczalnego policzenia kosztować będzie 5 funtowy chleb po żniwach 1 mr. 17 fen. Rada związkowa podwyższyła cenę na żyto i pszenicę tegorocznego żniwa i to na 270 marek za 20 centnarów żyta i na 290 marek za węspel pszenicy. Wyrawdzie dotyczą ceny te tylko okręgu berlińskiego. Podług dotychczasowych cen wynosi nadwyżka co do żyta 50 mr., co do pszenicy 30 mr. na węsplu, przez co podskoczą równocześnie ceny na mąkę i chleb. Chcąc już dziś być na niebywałe ceny po żniwach przygotowanym, powinniśmy rozpatrzeć się i zastanowić nad tem, czy to wogóle jest możliwem! Podług dokładnej informacji kosztuje w Berlinie mąka rżanna centnar 16.37 mr. a pszenna 17,87 mr. Normalny chleb wypiekają piekarze z 80 procent mąki rżannej i 20 procent mąki pszennej. Taka mieszanka kosztuje za centnar 16,56 mr., a cena za 1 funt chleba tego pieczywa 19,37 fen. Z centnara mąki wypieka się podobno 135 funtuntów chleba, a więc zarabia piekarz na czysto 9,60 mr. Toby jeszcze uszło, ale tak nie jest. Z wiarogodnego źródła twierdzą, że z centnara mąki wypieka się najwyżej 125 funtów chleba, a więc byłby czysty zysk tylko 7,67 mr. Takie jest obliczenie piekarzy. Podług nowych cen na zboże, mieszanka kosztować będzie 20 mr., a więc 1 funt chleba 23,4 fen., 5 funtów chleba zaś 1,17 mr. Ostatnie miesiące przed wojną kosztował w Berlinie funt chleba 13,6 fen, 5 funtów chleba (tak zwany wielki bochenek) 75 fen. Z tego powyższego obliczenia wynika, że po tegorocznych żniwach chleb prawie o połowę będzie droższy jak przed wojną.

* **Bank Parcelacyjny Spółk zap. z ogr. por. w Śremie,** istniejący od lat 14 którego założycielem oraz prezesem do końca życia swego był św. pamięci X. patron Wawrzyniak, nietylko że nie uległ trudnemu i mozolnemu zadaniu swemu podczas 3-letniej burzy wojennej, lecz przeciwnie starał się wszystkiemi siłami pokonać różnorodne trudności, zdobywając powolną systematyczną pracą rezultaty rozwojowe i usilną starannością uznania wśród szerokich sfer publiczności, nie zrażając się przytem żadnemi przeciwnościami. W tej 3-letniej walce o byt starał się Bank Parcelacyjny w Śremie nie tylko załatwiać wszelkie interesy w zakres Spółki, wchodzące, lecz zmieniając paragraf 3 ustaw Spółki, powiększa swoją działalność przez wypożyczanie gotówki na prima i sola weksle oraz przyjmuje depozyty i wkładki oszczędnościowe pod dogodnemi warunkami.

Na łamach pisma naszego dajemy wyraz uznania Bankowi Parcelacyjnemu w Śremie, że pomimo wielu trudów przeszkód i mozołów stoi na posterunku życia naszego gospodarczego i zarobkowego, a czynimy to jednocześnie w tej myśli, aby pobudzić inne ostrzanie Spółki do naśladownictwa.

Wyrażamy więc nadzieję, że wzmiankowany, co tylko Bank Parcelacyjny w Śremie, tak prawidłowo dziś rozwijający się i na zdrowych podstawach ugruntowany, zechce popierać i korzystać z niego szerszy ogół społeczeństwa polskiego.

* **Poznań.** Kradzież drobiu. W nocy z poniedziałku na wtorek weszli złodzieje z ulicy do sklepu frontowego w domu przy ulicy Długiej nr. 11 i zabrali kilka kur z kurczętami. Jedno kurczę zadeptane i jedno żywe jeszcze pozostawili.

* **Koniec marmelady wojennej.** Niefortunne doświadczenie z marmeladą wojenną, do której dobierano buraków, skłoniły urząd państwowy dla warzywa i owoców, że odtąd sporządzana ona będzie tylko z różnych gatunków owoców, taka, jak już przed wojną cieszyła się powodzeniem. Wielkie zapasy marmelady wojennej nie zostały rozkupione i są teraz bez wartości.

* **Książki podrożeją.** „Berl. Tagebl." donosi, że wskutek znacznego podrożenia papieru i prac drukarskich i introligatorskich w najbliższym czasie podwyższone będą ceny na książki i wydane zostaną znaczne ograniczenia.

* **Kradzieże pasów transmisyjnych** są teraz na porządku dziennym. W powiecie strzelińskim popełniono liczne takie kradzieże, wskutek czego kilka przedsiębiorstw musiało zupełnie zawiesić ruch, a właściciele ponoszą dotkliwe straty. Urzędnik policji kryminalnej ze Strzelna ujął włamywacza, zatrudnionego u pewnego tutejszego posiedziciela. Był nim pewien robotnik sezonowy z Królestwa Polskiego. Znaleziono u niego wielki pas, pocięty już na kawałki i płytę gumową.

* **Kradzież bydła.** Rogowo. Na probostwie w Lubczu popełniono wielką kradzież. Złodzieje wyprowadzili z obory 6 sztuk bydła, mianowicie trzy woły i trzy dwuletnie jałówki.

* **Rawicz.** Na tutejszym dworcu kolei żelaznej skonfiskowano znowu większą ilość żywności, którą zamiejscowi handlarze w tutejszym powiecie skupili i chcieli wywieźć. Nietylko stracili oni towar, lecz czeka ich jeszcze za to kara.

* **Kcynia.** 14 letni szkolnik Leon Rosenthal opuścił w ubiegłą środę swoje mieszkanie w Bydgoszczy, gdzie był na pensji i nie wrócił dotychczas. Jest on niskiego wzrostu, otyły, włosy ma czarne, oczy tak że czarne, ubranie miał popielate do prania, czarne pończochy, czarne trzewiki, zielono popielaty kapelusz pilśniowy.

* **Zakazy.** Gniezno. St. Wojciechowskiemu i M. Kowalskiemu oraz piekarzowi Tomczyńskiemu zakazano kupczenia żywnością i paszą wszelkiego rodzaju, ostatniemu pozatem zajmowaniem się piekarstwem a to z powodu, że nie zasługiwali na zaufanie.

* **Śmierć z powodu trychin.** Bytom. W tutejszym lazarecie knapszaftowym zmarła na trychiny córka sierżanta policyjnego Wenglera z Łagiewnik. Na tę samą chorobę umarły w Łagiewnikach przed kilku dniami 3 osoby, a około 20 osób jeszcze jest chorych. Zmarła Wenglerówna zjadła przed 5 tygodniami kawałek wędzonej szynki, a przed tygodniem dopiero ukazały się pierwsze objawy tej niebezpiecznej choroby, której młode dziewczę teraz uległo. Ostrożnie zatem z wszelkiem mięsem „zagranicznem", które tak łatwo można nabyć bez znaczków na mięso.

* **Przyznał się do zbrodni.** Mistrz piek. Kolbego z Kamienicy w Saksonji zwabił syn posiedziciela młyna Müllera do młyna swego ojca w Briestern pod pozorem, że ma z nim jakiś interes z mąką do załatwienia. Tam go zamordował, a zwłoki wrzucił do rzeki. Młody Müller przyznał się teraz do zbrodni.

* **Manipulacje środkami spożywczemi** na Górnym Śląsku. Wrocław. Za manipulacje środkami spożywczemi aresztowano, lecz znowu puszczono — jak donoszą z Bytomia — 10 osób z górnośląskiego okręgu przemysłowego. Obłożono aresztem kilka wagonów kolejowych z herbatą, mydłem i innemi towarami, wartości jednego miljona marek.

* **Bytom.** Sąd wojenny skazał 13 letniego chłopaka Franciszka Pasternaka na rok więzienia za narażenie na niebezpieczeństwo pociągu kolejowego. Młody złoczyńca nastawił zwrotnicę z rozmysłem tak, żeby pociągi naprzeciw siebie idące się zderzyły. Jedynie dzięki uwadze jednego z urzędników kolejowych zapobieżono zderzeniu krzyżującemu się na owem miejscu pociągowi małej kolejki z pociągiem wojskowym.

* **Profesor na ławie oskarżonych za obrazę majestatu.** Królewiec. Przed tutejszą izbą karną miał się odbyć termin przeciwko zwolnionemu z urzędu profesorowi uniwersytetu Fryderykowi Leziusowi za obrazę majestatu. Dwóch świadków, których zeznania koniecznie były potrzebne, doniosło sądowi, że na termin stawić się nie mogą, wobec czego termin odłożono aż po wakacjach sądowych w jesieni.

* **Kradzieże kawy i mąki.** Hamburg. Za liczne kradzieże kawy i mąki oraz manipulacje na sumę kilku set tysięcy marek skazani zostali: główny oskarżony, handlarz towarów kolonialnych Krüger na 3 lata domu karnego i 3 lata utraty praw obywatelskich, pewien robotnik składowy na rok i sześć miesięcy domu karnego i 3 lata utraty praw honorowych, 4 robotników na rok więzienia, 4 lata więzienia, rok i 6 miesięcy więzienia i dwa lata utraty praw honorowych i na 8 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych uwolniono.

* **Ujęta złodziejka.** W Lipsku aresztowano pewną sprzedawaczkę, która swemu chlebodawcy, pewnemu złotnikowi w Berlinie, ukradła większą liczbę drogocennych łańcuszków platynowych, pierścionków, kolczyków itd., wszystko obsadzone brylantami i 43 luźne brylanty, wartości ogólnej 7000 marek. Aresztowanie nastąpiło u pewnego złotnika w Lipsku, któremu złodziejka chciała sprzedać pierścionek i śpilkę do krawaty.

* **Wielki pożar.** W miasteczku Illöcken pod Łusza w Kurlandji szalał wielki pożar. Spłonęło ogółem 58 domów.

* **70,000 dzwonów** dla celów wojennych polecono zdjąć fabryce dzwonów Schilling i synowie w Apoldzie.

* **Za zdradę wojenną** skazał na śmierć sąd wojenny w Gdańsku jeńca rosyjskiego Jana Rahamegi alias Eugenjusza Ommelmanna. Skazańca rozstrzelano.

* **Wykonanie wyroku śmierci w Królestwie.** Wyrokiem sądu polowego cesarsko-niemieckiej gubernji wojskowej w Grodzisku z dnia 5 lipca 1917 r. skazani zostali na śmierć robotnicy Wojciech Koblak, Feliks Łuczak, Zygmunt Portugalski, wszyscy z Ochot, oraz Antoni Kotowicz z Rakowa za to, że posiadali broń i używali ją przy pewnym napadzie rozbójniczym. Wszystkich czterech rozstrzelano.

* **Warszawa.** Kościół na wałach wolskich, przy którym gen. Sowiński zginął w r. 1831, następnie zagarnięty przez władze rosyjskie i przerobiony na cerkiew schyzmatycką, obecnie wrócił do rąk wojska polskiego, jako filja kościoła załogowego w Warszawie. Dnia 22 bm. o godz. 11 odbędzie się uroczyste poświęcenie.

* **Zagadkowa zbrodnia w Warszawie.** W poniedziałek o godz. 9 i pół rano, w domu nr. 23 przy ul. Nalewkach, zajętym przeważnie przez różne przedsiębiorstwa handlowe, niektórych lokatorów zaalarmowały przeraźliwe krzyki, rozlegające się z mieszkania i składu tiulu i koronek Hersza Bregmana, na I piętrze. Krzyki te nagle ustały. Długotrwała cisza w mieszkaniu Bregmana zaintrygowała sąsiadów, którzy zawiadomili najbliższy posterunek milicyjny. Rychło nadbiegł wezwany milicjant Izrael Jurblum, będąc zaś przekonanym, że w mieszkaniu są rzezimieszkowie, wpadł do mieszkania Bregmana z obnażoną szablą. W pierwszych dwóch pokojach nie było jednak nikogo; w ostatnim natomiast, zajętym na sypialnię, leżały w kałuży krwi na podłodze, przykryte paltami, dwa ciała. Byli to 23 letni Oszer Bregman, wnuk właściciela składu tiulu i koronek i 20 letni Moszek Rubinrot, krewny właścicielki składu, którego Oszer, bojąc się sam spać w obszernym lokalu — zaprosił na ową noc. Na miejsce zbrodni przybyli wkrótce zaalarmowani: lekarz Pogotowia ratunkowego, milicjanci i ajenci policji kryminalni. Okazało się, że Oszer Bregman, znaleziony z roztrzaskaną głową, już nie żyje, Rubinrot zaś dawał jeszcze oznaki życia, ale był nieprzytomny. Dochodzenie wstępne ustaliło, że około godziny 9 rano do mieszkania Bregmana przybyło dwu mężczyzn, którzy nieśli w ręku łokciowej mniej więcej długości jakby tutki papierowe. Były to, jak się okazało, żelazne rury, dla pozoru oblepione papierem i temi to rurami zbrodniarze rozpłatali głowy swym ofiarom. Brakuje wszelkich oznak, by zbrodnia dokonana była w celu rabunku, zarówno bowiem przy Bregmanie, jak i Rubinrocie znaleziono drobne sumy, złoty zegarek i różne drobiazgi. Prócz ofiar zbrodni nikogo więcej z domowników nie było. Właściciel składu tiulu i koronek, 65 letni Hersz Bregman, przebywa obecnie na letnisku w Otwocku; przebywa tam również chwilowo ojciec zamordowanego, Gerszon Bregman. Ten ostatni głównie prowadzi rozleglejsze interesy handlowe i najczęściej przebywa w jednem z miast poza Warszawą, gdzie prowadzi skład różnych galanteryjnych towarów. Czy zrabowano jakie ukryte w mieszkaniu pieniądze — nikt objaśnić nie umie, ponieważ śladów rabunku na miejscu nie było. Nasuwa się przypuszczenie, że zbrodnia pozostaje w związku z jakiemiś niezałatwionemi rachunkami i że był to jakby zgóry uplanowany akt zemsty. Przypuszczenie to jednak będzie mogło ustalić dopiero śledztwo, które prowadzi wydział niemieckiej policji kryminalnej. Moszka Rubinrota, którego udało się lekarzom utrzymać przy życiu, jakkolwiek jest on jeszcze nieprzytomny — pogotowie ratunkowe przewiozło w południe do szpitala żydowskiego.

* **66 tysięcy marek grzywny.** Regensburg. Izba karna skazała właściciela browaru Schillera na 15 tysięcy marek grzywny, a właściciela browaru Hilmara Evora na 51 tysięcy marek grzywny za frymarkę słodem.

* **Żniwa we Włoszech.** »Il Secolo« donosi, że w całych Włoszech zapowiadają się średnie żniwa. Mimo to będzie musiał rząd sprowadzić z zagranicy 20 miljonów centnarów zboża.

* **Kalendarz.** Czwartek dnia 19 lipca: Wincentego z P. Wschód słońca o godzinie 4 minut 1 — zachód o godzinie 8 minut 10.

Urząd stanu cywilnego.

Z dnia 16 lipca.

Umarli:

Podoficer, instalator Walter Lehnert 24 l. Wdowa Marja Reyländer z d. Laddey 75 l. Sprzedawaczka Zofja Szkadlarek 15 lat. Właściciel domu Jan Gensler 65 l. Żołnierz śpiewak operowy Maks Schramm 41 lat. Władysław Szymański 2 m. Wdowa Agnieszka Owsianna z domu Śląska 80 l. Mularz Franciszek Czechowski 76 l. Tadeusz Marciniak 3 m. Nadleśniczy Walerjan Taranczewski 44 l. Teresa Nijak 3 l. i 9 mies. Franciszek Krzyżaniak 2 l. Kucharka Juljanna Cwojdzińska 75 l. Wdowa Małgorzata Kosicka z domu Frankenberg 80 l. Żołnierz, kelner Heryk Sommer 46 l. Żołnierz drogerzysta Tadeusz Sowiński 26 l. Kelner Józef Bellati 42 l. Jadwiga Sokołowska 9 mies. Zamężna Helena Nickel z domu Lamprecht 57 l. Robotnica Magdalena Górna 51 l. Zamężna Izabela Ćwiklińska z domu Magdzińska 62 l.

Nowość! Pocztówki polskie do nab. dla handl. i kolp. tanio: 100 kol. mił. z wiersz. i na im. 4 mk., 100 kol. świec. ze złoc. wiersz. i na im. 6,80 mk., 100 czarn. mił. z wierzyk. i narod. 3,80 mk., 100 ręcz mal. mł. z wiersz i narod. 6 mk., 100 kol. krajobr. polsk. i typ. pol. 4 mk. 100 kol. art. krakow. 7 i 8 mk. 1 tuz. ołówk. atr. C 0,85 i 1,55 mk. Papier list. z lin. w teczk. 5-5 100 po 7,50 i 8,50 mk. Adr.: Postschliessfach 254 Posen.

Poszukuję
wyżła
w drug. lub najwyż. trzecim polu dobrze ułożon. i bezwarunk. aportuj. Oferty proszę nad. do eksped. Wielkopol. pod nr. 975.

Poszukuje
stróża domowego
Zgł. przyj. **ul. Następ. Tronu 80,** skład cygar.

Marchew i różne jarzyny
kupuje
Emil Fabian, Bydgoszcz.

Ogrodnik
Młodego pomocnika przy dobr. wynagr. i wol. utrzym. poszuk. zakł. ogrodn. **J. Marciniec,** Poznań-Rataje (Posen O 1. Rataj). Również **uczeń** pod dog. war. przyjętym będzie.

Dziewczę
ze szkoły
do posługi na popołud. może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia **ulica Długa nr. 7 parter na lewo.**

Silny Chłopiec
może się zaraz zgłosić do drukarni „Wielkopol."

Bajecznie tanie dzieła, podręczniki, słowniki i mapy wojenne, stosowne na podarki.

Pan Tadeusz, A. Mickiewicza z **26** ilustracjami E. Andriollego, na czdobnych kartach, w bardzo pięknej, oryginalnej oprawie z wyciskami. Cena **2,00 mk.**, z franko przesełką 2 20 mk.

Dzieła Adama Mickiewicza w 5 tomach, w wspaniałej oprawie z wyciskami złoconemi i złotym medalionem cesty. Najlepsze i najtańsze wydanie dzieł nieśmiertaln. wieszcza. Cena tylko **6,25 mk.**, z fr. przesełką **6,60** mk.

Polak w Rosji
Polak w Anglji
Polak we Francji
Polak w Niemczech

Najlepsze podręczniki do nauczenia się tych języków bez nauczyciela, z podaniem dokładnej wymowy. Cena każdego podręcznika **90 fen.** z franko przesełką. — —

Polsko-niemiecki i niemiecko-polski słownik ułożył Piotr Parylak, str **662.** W ozdobnej i trwałej oprawie. Cena **2,50 mk.**, z fr. przesełką 3 8) mk.

Polsko-rosyjski i rosyjsko-polski słownik, stron **772.** W ozdobnej i trwałej oprawie. Cena **4,50 mk.**, z franko przesełką 4,80 mk.

Polsko-francuski i francusko-polski słownik, ułożył Folkierski. W ozdobnej i trwałej oprawie. Cena **3 mk.**, z franko przesełką 3,80 mk.

Słownik języka polskiego przez Rykaczewskiego (pisownia i słownik wyrazów obcych) **1155** stron. W trwałej i ozdobnej oprawie. Cena **6 mk.**

Niezbędny dla każdego, kto chce dobrze mówić i pisać po polsku.

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny. 1.20 mtr. szeroka, a **94 cmtr.** długa. Zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Austrji, Rosji, Serbji, Anglji, słowem całą Europę, części graniczące Azji i Afryki, oraz morza, na których wojna światowa się toczy i toczyć będzie. Niezbędna dla każdego. Cena **1 mk.**, z fr. przesełką i opakowaniem 1,10 mk.

Mapa rosyjskiego teatru wojny. 1 mtr., a **cmtr.** długa, a **70 cmtr.** szeroka. Obejmuje całą Rosję, a szczególniej dokładnie teren wojny obecnej aż do Moskwy i Petersburga. Cena **1 mk.**, z franko przesełką i opakow. 1.10 mk.

Poleca i przeszle odwrotnie za nadesłaniem należytości lub za zaliczką pocztową

Fr. Chocieszyński, Poznań--Posen, ulica Posadowskiego 39.

Co tylko wyszło!

Nowa Wielka Sybilla

— czyli —

zbiór najciekawszych proroctw, przepowiedni i jasnowidzeń, dotyczących świata całego a szczególniej obecnej wojny światowej, przyjścia Antychrysta, końca świata i sądu ostatecznego.

Każdy z niezmiernem zaciekaw. przeczyta to dziełko.

Cena z fr. przesełką 50 f.

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen

Nowość! Nowość!

Najnowszy i największy sennik powszedny

zaczerpnięty ze starych egipskich i arabskich dokumentów. Zawierający **4000 wyroczni snów** z dodatkiem ogólnej przepowiedni losu, z wróżeniem z planet czyli kartek miesięcznych dla płci obojga; prócz tego sztuka wróżenia z 36 kart z objaśnieniem. — Cena **2.00** mk

Sztuka

przypodobania się młodym panienkom; zarazem osiągnięcia miłej i dobrej małżonki.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen

Sztuka

przypodobania się młodym mężczyznom; zarazem osiągnięcia miłego i dobrego małżonka.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

200 pięknych wierszyków na pocztówki

— i zbiór powinszowań na imieniny, urodziny itd. —

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **1** mk.

Sztuka wróżenia z ręki i rysów twarzy.

W pięknej kolor. okładce. Cena z fr. przes. tylko **60** fen.

Najnowszy Śpiewnik Warszawski

Zbiór piosenek i kupletów z najnowszych operetek oraz — — deklamacji i monologów humorystycznych. — —

Cena **75** fen. z franko przesełką **85** fen.

Zbiór Powinszowań,

noworocznych, imieninowych, jubileuszowych i okoliczn.

Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Przeraźliwe Echo Trąby Ostatecznej,

— albo cztery rzeczy ostatnie człowieka oczekujące. —

Cena **75** fen., z franko przesełką **85** fen.

Najnowsza książeczka kropkowania

oraz planety dla obu rodzajów.

Wesoła i przyjemna zabawa dla każdego.

Cena tylko **60** fen. z franko przesełką.

Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI

Poznań — Posen O. 1.

Kantyczki

czyli Kolędy, Pastorałki na czas Bożego Narodzenia, z dodatkiem pieśni przygodnych w ciągu roku — — używanych. — —

Najobszerniejsze i najzupełniejsze wydanie, obejmujące na **704** stronach **485** pieśni, po części z nutami. — W ozdobnej oprawie. —

Cena **1.80** mk. z fr. przes. i opak.

Co tylko wyszło dziełko pod tytułem

Niezmiernie zajmująca powieść:

Ofiary wojny.

Cena 1.— mk. z fr. przes.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński

Poznań — Posen.

Co tylko wyszło w drugiem znacznie powiększonem wydaniu:

Mówca Doskonały

zbiór toastów i przemówień poważnych i humorystycznych, wierszem i prozą we wszystkich okolicznościach życia towarzyskiego, jako to: na Nowy Rok, zaręczyny, wesoła, chrzciny, imieniny, na cześć niewiast, duchowieństwa, na srebrne i złote jubileusze, na cześć mężów zasłużonych w społeczeństwie, na ucztach, zebraniach itd.

Dziełko to zawiera bardzo obfity zbiór toastów i przemówień i jest niezbędne dla każdego. Szczególniej uwzględniono w zbiorze tym przemówienia i toasty na cześć pań, panien, duchowieństwa itd. wierszem i prozą. Poważne toasty przeplają humorystyczne i jest dziełko to prawdziwym skarbcem dla tych, którzy przemawiać chcą.

Cena bez oprawy **75 fen.** z fr. przesełką **85 fen.** w opr. **1 mk.** z fr. przesełką **1,10 mk.**

„PASIEKA"

na rok 1917.

Pismo poświęcone pszczelnictwu postępowemu,

podaje wskazówki jak wyciągnąć z pszczół największe korzyści. »PASIEKA« zaznajamia czytelników z najnowszemi ulepszeniami, doświadczeniami i wynalazkami w dziedzinie pszczelnictwa. Przedpłata na pocztę wynosi ćwierćrocznie **50** fen.

Na poczcie zapisana jest »PASIEKA«: Zeitungspreisliste II Abteilung »u. polnisch« »PASIEKA« zapisana wprost w ekspedycyi przesełana pod opaską kosztuje **2,00 mk.** rocznie. Leży więc w interesie pszczelarzy, zapisywać »PASIEKĘ« jak najliczniej.

Nowość na skrzypce!

Wieniec ulubionych melodji narod.

∴ w łatwym stylu ułożonych ∴

Zawiera:

Polonez Kościuszki, Krakowiak, Pije Kuba do Jakóba, Pomoc dajcie mi rodacy, Warszawianka, Z dymem pożarów, Gwiazdka, Kołomyjka, Krakowiacy i Górale, Arja z Halki, Polak nie sługa, Marsz Poniatowskiego, Mazur Chłopickiego, Marsz Chopina, Tysiąc walecznych, Boże coś Polskę, Dawne ∴ ∴ czasy, Mazurek polski itd. ∴ ∴

Cena tylko 1,10 mk. z fr. przes.

Poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań--Posen O. 1.

ulica Posadowskiego 39.

Bajecznie tanio!

Dzieje narodu polskiego

od najdawniejszych czasów aż do ostatniego rozbioru.

336 stron z 57 obrazkami.

Cena bez oprawy **120 mk.**, z fr. przes. 1.40

W ozdobnej, trwałej, czerwonej oprawie płóc. z wycisk. **180 mk.**, z franko przesełką 2.00

W obec dającego się odczuwać braku znajomości dziejów ojczystych, powinna książka powyższa znajdować się w każdym domu polskim. Pisana jasno i dla każdego przystępnie, zawiera na 336 stronach całą historję polską. Równocześnie z opisami uprzytomniają nam obrazki wszystkich panujących, oraz ważniejszych zdarzeń historycznych, wielkość i sławę naszego narodu w przeszłości. Cena bajecz. tania umożliwia nab. książki każdemu.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński

Poznań — Posen O. 1.

CO TYLKO WYSZŁO!

CENA Z FRANKO PRZESYŁKĄ 1.10 M.

DZIEŁKO POD TYTUŁEM:

JAK SIĘ NAUCZYĆ PO NIEMIECKU?

PRAKTYCZNY PODRĘCZNIK DO NAUCZENIA SIĘ JĘZYKA NIEMIECKIEGO W KRÓTKIM CZASIE I BEZ POMOCY NAUCZYCIELA WRAZ z SŁOWNIKIEM POLSKO NIEMIECKI NIEMIECKO POLSK

KTO CHCE SIĘ DOBRZE NAUCZYĆ MÓWIĆ I PISAĆ PO NIEMIECKU, TEN NIECH SOBIE KUPI POWYŻSZE DZIEŁKO

FR. CHOCIESZYŃSKI

POZNAŃ POSADOWSKY'EGO UL. 39.

CENA Z FRANKO PRZESYŁKĄ 1.10 M.

CO TYLKO WYSZŁO!

17 powieści

za tylko 1 mk. z fr. przes.

1. Odpuść nam jako my odpuszczamy.
2. Przekleństwo i błogosławieństwo w wigilię Bożego Narodzenia.
3. Błogosławiona noc Nowego Roku.
4. Ostatni Wiatyk.
5. Umierający wojak.
6. Ręka Opatrzności.
7. Różaniec żołnierza.
8. Ręka Boża.
9. Nawrócenie na łożu śmiertelnem.
10. Kubek wody.
11. Pan Bóg swoich nie opuszcza.
12. Odsiecz Wiednia.
13. Bohaterowie.
14. Straszna kara.
15. Czy tylko został zaopatrzony.
16. Wyleczenie mędrka.
17. Opieka św. Józefa.

Wszystkie te 17 tomik. powieści kosztują z fr. przes. tylko 1 mk.

Poleca i przesełа odwrotnie dopóki zapas starczy

Fr. Chocieszyński

KSIĄŻKI dla dzieci

w pięknych barwnych okładkach z **kolorowemi obrazkami udatnemi wierszykami.**

1) Bazar. 2) Czary bez miary. 3) Dziwy. 4) Dźwięki. 5) Koncert. 6) Panorama. — 7) Róg obfitości — — 8) Szczebiotki. —

Osiem tych książek dla dzieci polecamy **dopóki zapas starczy** za tylko **1 mrk.** z fr. przesełką

Nowe, piękne książki z obrazk. dla dzieci

Ładne wierszyki! Nadzwyczaj tanio! Piękne obrazki!

1) Na fujarce. 2) Radość dziecięca. 3) Servus. 4) Dziecko i Wilk. 5) O karzełku. 6) Zaczarowana księżniczka. 7) Kazio i Zosia. 8) Kije w miechu. 9) Dzień dobry. 10) Kopciuszek.

Dziesięć tych książek kosztuje tylko 1 mk.

30 bajeczek dla małych czytelników!

Cena tylko 40 fen.

Bajeczki dla dzieci.

1) Stoliku nakryj się. 2) Kot w butach. 3) Zaczarowana księżniczka. 4) Janek i Mania. Czerwona kapotka, Kopciuszek z 42 kolorowemi obrazkami — **60 fen.**

Nasze zwierzęta domowe

z pouczającemi wierszykami i pięknemi kolorowemi obrazkami. Wydanie wspaniałe. Cena **80** f.

Nowy Robinson Kruzoe.

Cena 75 fen.

Podróże Guliwera

do kraju karłów i olbrzymów z obrazkami. **Cena 75 fen.**

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen O. 1.

Ben-Hur

opowiadanie historyczne z czasów Jezusa Chr.

przez

Lew Wallace.

Wydanie ozdobione 121 ślicznemi obrazkami Stron 510 w wielkim formacie, w przepysznej oprawie z kol. wyciskami.

Wspaniały podarek gwiazdkowy i okolicznościowy.

Cena tylko 5 mk.

Przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.